

Żeńcowiny - wieńcowiny

32

Na Marii Wniebowzięcie ostatnie już w polu żęcie. To stare polskie przysłowie zawsze się sprawdzało. Dzień 15 sierpnia był niejako ukoronowaniem całorocznej pracy rolnika. Czy tak będzie w tym roku?

W dziejach chrześcijaństwa 15 sierpnia ma szczególną wymowę. Jest to święto nakazane, obowiązujące i obok święta Niepokalanego Poczęcia - największe ze wszystkich świąt Matki Bożej. W tym bowiem dniu obchodzi Kościół nie jedno, ale kilka naraz świąt: dzień śmierci Matki Bożej, pamiątkę jej wskrzeszenia i zmartwychwstania, pamiątkę wniebowzięcia i ukoronowania na Panią Nieba i Ziemi. Jako święto zaczęto je w Kościele obchodzić w V wieku, zaś faktycznie ustanowione zostało w VII wieku.

W Polsce święto to obchodzone jest od XI wieku. Jak mówi legenda, kiedy apostołowie w trzy dni po pogrzebie Matki Bożej otworzyli grób, nie znaleźli w nim ciała, które zostało zabrane do nieba, a tylko pachnące kwiaty i zioła. Nie chciał Jezus aby ciało Tej, którą tak

ukochał długo trzymała ziemia i dlatego z ciałem zabrał Ją do nieba. Nie wiadomo tak do końca czy Matka Boża faktycznie zmarła. Wielu ojców Kościoła twierdzi, że nie mając grzechu pierwotnego nie podlegała też prawu śmierci i dlatego Pan Bóg we śnie zabrał ją do nieba. W kościele greckim przyjęła się dla tego święta nazwa „Zaśnięcie Matki Bożej”.

Trudno święto Wniebowzięcia porównywać z innymi świętami, w których praca rolnika byłaby tak wyraźnym motywem i powodem uroczystości. Wzbogaciła je jeszcze chłopska religijność, na którą składa się wiele obrzędów i wierzeń związanych z samym żniwowaniem. Oskar Kolberg, etnograf i kompozytor, w swoich publikacjach będących owocem jego wędrówek po różnych regionach Polski, Rusi i Litwy pisząc o kulturze wsi pisze, iż do żniw kobiety i mężczyźni ubierali się czysto, a parobki i dziewczki przystrajali głowy kwiatami. Wychodząc w pole, jak również wracając z niego, śpiewali. Zwraca też uwagę, że w czasie żniwowania, na polu pozostawiano ar niezżętego żyta i pszenicy, robiąc z niej tzw. prze-

piórkę albo brodę. Wycięcie wszystkiego zboża pozbawiało szansy przeżycia, a także schronienia ptactwa, zwłaszcza przepiórek. Głasy ptaków gnieźdzących się w zbożu przypominały ludziom o obowiązkach wobec swoich pól. Na wiosnę wołały one „Pójdźcie pleć”, latem „Pójdźcie żąć” a jesienią smutno zawodziły „Nie ma nic”. Był zwyczaj, że w kępie kłosów pozostawiono kromkę chleba po to, aby przeprosić wszystkie ptaki i duchy gnieźdzące się w zbożu za zabranie go.

Nie należy zapominać, że żniwa były także związane z magią ziół. Jeszcze w nie tak odległych czasach wierzono, że miały one wielką moc. Bukiet poświęcony we Wniebowzięcie, przyniesiony z kościoła do domu przechowywany był z wielkim szacunkiem za świętym obrazem. Taki bukiet miał wielorakie zastosowanie, zarówno w polu jak i w domu. Wykruszone z poświęconych kłosów ziarno dodane do ziarna siewnego miało powodować zwiększenie plonów i lepszy urodzaj. W polu i sadzie służył bukiet do odstraszenia szkodników. Poświęcone ziele zapobiegało też piorunom.

Dlatego też okadzano nim mieszkanie w czasie burzy. Zioła poświęcone w bukiecie miały moc leczniczą, a także przeciwdziałały rzucającemu urokom. Bylica była środkiem przeciw czarom, piołun i mięta na bóle brzucha, dziurawiec leczył wątrobę a wrotycz zwalczał robaki. Brano także lecznicze kąpiele w wywarze ze święconych ziół. Przygotowany wywar podawane też chorym zwierzętom, okadzano by było wypędzane wiosną po raz pierwszy na pastwisko.

Wiele z tych tradycji nie wytrzymało próby czasu. Nie ma dzisiaj wprowadzin młodych ludzi do grona żniwiarzy, czyli tych, którzy pierwszy raz idą do kosy. Nie ma już przepiórek, nikt gromadnie nie niesie z pola snopa zboża. Zanikła wiara w czary i magię ziół. Dzisiaj wieńce poświęcone w kościołach często pozostają tam aż do 8 września, dnia Matki Bożej Siewnej. Może zdarza się jeszcze, że kilka poświęconych ziaren niektórzy rolnicy dodają do pierwszego siewu.

TADEUSZ MĘDZEŁOWSKI

9 SIERPNI 2000

TEMI

STR. 11